

28 bm., milionowa rzesza polskich metalowców obchodzić będzie swe tradycyjne, doroczne święto — „Dzień Metalowca”. Centralna akademія z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych odbędzie się w niedzielę w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Przybędzie na nią ponad 3 tys. metalowców. (PAP)

Jak już informowaliśmy, przed kilkoma dniami polskie przygraniczne punkty przeładunkowe odebrały milionową tonę zboża dostarczanego nam przez ZSRR. Strona radziecka rozpoczęła dostawy następnego miliona ton zboża. W związku z tym 24 bm. w kolejowym porcie przeładunkowym Medyka — Żurawica odbyło się spotkanie przedstawicieli władz polskich i radzieckich. Pozytywnie oceniono dotychczasowy przebieg importu zboża do Polski, wyrażając szczególne uznanie polskim i radzieckim kolejarzom.

PAP

W oświadczeniu opublikowa-
nym po wyborze Faulknera na
stanowisko premiera Irlandii
Północnej, Komunistyczna Par-
tia Irlandii stwierdza, że zmia-
na na sztylu nie przyniesie roz-
wiązania problemów społecz-
no-ekonomicznych i nie dopro-
wadzi do polepszenia sytuacji
ludności. (PAP)

Nad oceną zebrań podstawowych organizacji partyjnych, które odbywały się po VIII Plenum KC PZPR oraz wyty-
czeniem na tym tle kierunków działania — obradował
wczoraj Komitet Dzielnicowy partii Poznań — Grunwald.

W przygotowaniach do tego posiedzenia brały aktywny udział wszystkie 154 podstawowe organizacje partyjne dzielnic, wysuwając ogółem ponad 300 wniosków. Przeszło dwie trzecie spośród nich

Dokończenie ze str. 1

wietnamskich z Laosu „przekształcił się w paniczną ucieczkę”. W ubiegłym tygodniu blisko 80 proc. doborowych jednostek sąjskich musiało pośpiesznie wycofać się z Laosu, ponosząc ciężkie straty. Co chwilę w amerykańskiej bazie Khe Sanh, leżącej w Wietnamie Południowym niedaleko od granicy z Laosem, lądują pokiersowane pociskami amerykańskie śmigłowce wojskowe. W kłębach kurzu uwijają się sanitariusze z noszami, dźwigając setki rannych żołnierzy sąjskich. Dla pilotów amerykańskich ewakuacja „sojuszników” stała się istnym koszmarem i nieustannym igraniem ze śmiercią.

Dziennik „Washington Evening Star” pisze, że wycofujący się z Laosu żołnierze sąjscy starali się rozpoznać jak najprędzej dostać na pokład śmigłowców.



Dzisiejszy serwis informacyjny
pracował Jerzy Walasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
25 III 1971 Nr 71 (8424)



Szczecińska flota przybrzeżna każdego roku przewozi kilka milionów pasażerów na trasie Szczecin - Świnoujście. W zimie statki używane są do transportu robotników Stoczni Remontowej i przedsiębiorstwa „Odra”. Wkrótce jednak ich pokłady zapełnią się czasowcami. Na zdjęciu: jednostki „białej floty” przycumowane przy nabrzeżu Dworca Morskiego w Szczecinie czekają na rozpoczęcie sezonu żeglugowego

CAF - Witusz

W wywiadzie udzielonym francuskiej telewizji, nadanym we wtorek wieczorem, prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Sadat, poruszył szereg aspektów polityki ZRA w kwestii bliskowschodniej. Wiele miejsca poświęcił on wysiłkom rządu egipskiego na rzecz przywrócenia pokoju. Sadat przypomniał, że ZRA odpowiedziała pozytywnie na propozycje G. Jarringa, jednakże odmowa Izraela wycofania wojsk okupacyjnych na linię sprzed czerwca 1967 r. doprowadziła do impasu wysiłków pokojowych.

Prezydent ZRA powtórzył swą ofertę z 4 lutego br. w sprawie otwarcia Kanału Su-
eskiego pod warunkiem ewa-

kuacji wojsk izraelskich z tej strefy. Oświadczył on, że jak tylko wojska izraelskie zaczną wycofywać się, rozpoczną się prace mające na celu przywrócenie żeglugi na kanale.

W innym wywiadzie, który ukazał się w środyowym numerze paryskiego dziennika „Figaro” prezydent potwierdził, że jest gotów uznać państwo izraelskie w granicach sprzed 4 czerwca 1967 roku, jednakże niezbędna jest do tego ewakuacja wojsk okupacyjnych ze wszystkich terytoriów arabskich.

W wywiadzie dla dziennika „Fatah” J. Arafat podał bilans strat, jakie poniosły obie strony w trakcie starć armii jordańskiej z oddziałami partyzantów palestyńskich.

Przewodca Organizacji Wyzwolenia Palestyny stwierdził, że 7 tys. żołnierzy armii jordańskiej zostało zabitych lub rannych, a straty materialne wyniosły 120 pojazdów wojskowych i 91 czołgów. Zniszczony sprzęt zastąpiono dostawami ze Stanów Zjednoczonych obejmującymi m. in. 45 czołgów.

Bilans strat palestyńskich we-
dług Arafata był następujący:
3.400 zabitych, 10.800 rannych oraz
straty materialne oceniane na
10,5 mln funtów szterlingów.

Tegoroczny międzynarodowy salon samochodowy nad Lemnem zamknął swoje podwoje. Ostatni dzień ekspozycji zapisał się aktem szczególnego protestu. Dokonał go 43-letni uciekinierz z Polski. 10 lat temu uciekł on do Austrii. Odtąd żyje w nędzy na Zachodzie. Zbliżył się on do stoiska firmy „Rolls-Royce”, wyjął ukrytą siekiere i zaczął niszczyć dwa najbardziej luksusowe i najdroższe eksponaty salonu — samochody „Rolls-Royce’a” typu Corniche.

Jak wykazało śledztwo przyniósł on siekiereę w plastikowym worku niezauważonym przez portierów. Zamachowiec zeznał, iż swoim aktem protestu chciał zwrócić uwagę europejskich „wzryszch sfer“ na beznadziejnie, skrajnie nędzne położenie uchodźców polskich na Zachodzie.

Brytyjskie władze celne skonfiskowały we wtorek transport marihuany wartości 1,2 milion dolarów. Aresztowano przy tym trzy osoby.

Marihuana była umieszczona w specjalnych pojemnikach umocowanych w podwoziu samochodu ciężarowego. Narkotyk przemycano aż z Afganistanu. Przemycników śledzono przez całą drogę.

Wczoraj, 24 bm. rozpoczęła się w Poznaniu ogólnopolska konferencja naukowa poświęcona w całości problematyce kompleksowego sterowania jakością produkcji maszyn i urządzeń przemysłowych. Organizatorem konferencji jest Bydgoskie Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, udział natomiast biorą przedstawiciele i kierownicy Centralnego Urzędu Jakości i Miar, Komitetu Nauki i Techniki oraz zainteresowanych resortów i przedsiębiorstw przemysłowych z całego kraju.

W pierwszym dniu obrad 500 uczestników konferencji wysłuchało trzech referatów na temat: prac naukowo-badawczych nad jakością produkcji, kompleksowego sterowania jakością w systemie zarządzania oraz sterowania jakością produkcji w sferze zjednoczeń przemysłowych. Dyskusja nad poruszonymi zagadnieniami trwała z przerwami ponad 4 godziny. W drugim dniu obrad, tj. dzisiaj wygłoszone będą dalsze referaty i odbędzie się dyskusja oraz podsumowanie obrad i wysuniecie wniosków dla realizacji w praktyce przemysłowej.

W konferencji biorą udział m. in.: prezes Centr. Urzędu Jakości i Miar — Zygmunt Ostrowski, pełnomocnik rządu d/s jakości — Zenon Żaczkiwicz, zastępca prezesa Komitetu Nauki i Techniki — prof. Zbigniew Jasicki oraz wice-ministrowie resortów przemysłowych. (kj)

Prezydent Finlandii, U. Kekkonen zaprosił we wtorek przewodniczącego Komunistycznej Partii Finlandii A. Saarinen, oświadczając mu, że z punktu widzenia interesów kraju najważniejszym rozwiązaniem obecnego kryzysu rządowego byłoby zachowanie dotychczasowej koalicji pięciu partii i składu gabinetu A. Karjalaina.

Po konsultacjach Kekkone-
na z Saarinenem odbyło się
posiedzenie kierownictwa De-
mokratycznego Związku Narco-
du Fińskiego i KPF, w resulta-
cie którego A. Saarinen oś-
wiadczył, że komuniści sa go-
towi podjąć negocjacje z pozo-
stałymi partiami koalicyjnymi.

Jak wynika z pierwszych doniesień, w kołach politycznych w Helsinkach panuje na ogół przekonanie, że pozostałe strony nictwa koalicyjne pójdą na rozmowy z komunistami i że szan-

Dokończcie ze str. 1

dejmowaniu inwestycji nie za-
pewniających uzyskania za-
kładanych efektów we właści-
wym czasie; o włączaniu do
planów inwestycyjnych tylko
tych budów, które mają za-
pewnione wykonawstwo oraz
terminowe dostawy maszyn i

Agencja TASS poinformowała, że ambasada ZSRR w Waszyngtonie złożyła oświadczenie w Departamencie Stanu USA w związku z aktywizacją w ostatnim okresie prowokacyjnych antyradzieckich wystąpień organizacji syjonistycznej, pod nazwą „Liga Obrony Żydów”.

Korzystając z bezczynności władz, które powołane są do ochrony bezpieczeństwa dyplomatów, a dotychczas nie wykryły i nie ukarały osób winnych terrorystycznych akcji przeciwko radzieckim placówkom i ich personelowi, syjonisci wybrali za obiekt swoich poczynań pracowników ambasady ZSRR w Waszyngtonie i ich rodziny. Pikietaż domy, w których żyją radzieccy dyplomaci, dzwonią do ich mieszkań, wznosząc wrogie okrzyki, a nawet usiłują wedrzeć się do lokali zamieszkałych przez radzieckich dyplomatów. (PAP)

urządzeń oraz surowców, a także przygotowaną kadre. W tym aspekcie podniesiona została odpowiedzialność dostawców za straty poniesione w rezultacie nieterminowej dostawy lub niesprawnego działania maszyn i urządzeń. Zakłady i inne obiekty przemysłowe oraz usługowe z niepełnym lub niesprawnym wyposażeniem technicznym oraz nienależycie przygotowane pod względem bezpieczeństwa pracy — nie mogą być przejmowane do eksploatacji.

Pismo okólnie prezesa Rady Ministrów zaleca bezwzględnie przedsięwzięcie środków zmierzających do właściwego przygotowania, uruchomienia produkcji w nowych obiektach i do maksymalnego skrócenia okresów dochodzenia do projektowanych zdolności produkcyjnych. Na szefów resortów oraz innych urzędów centralnych nałożone zostały obowiązki stałej kontroli tego procesu.

Dodać tu należy, że cały czas jest mowa o osiągnięciu pełnych mocy wytwórczych w zaplanowanym terminie — zgodnie z przymiarami u nas normami. Ale normy te są bardzo liberalne. Podczas gdy w Polsce mówią one o rocznym i dłuższych terminach dochodzenia do planowanych zdolności produkcyjnych to w krajach wysoko uprzemysłowionych okresy te liczy się na miesiące a nawet tygodnie. Rzecz polega na wygranym czynniku czasu w działalności inwestycyjnej. Czynnik ten zaś jest najciszej powiązany z efektywnością procesu inwestycyjnego.

I jeszcze jeden problem. Dotychczas nowy, ukończony obiekt przejmowała tzw. komisja odbioru. Dyrektor takiego zakładu jedynie asystował przy tej pracy, był niejako obojętym obserwatorem. Obecnie istnieje sprzeczne propozycje radykalnej zmiany tej sytuacji. Zamiast komisji „z zewnątrz”, obiekt przejmowałby jego dyrektor, który rozliczałby się przeciw będzie z wyników działalności zakładu. Oczywiście dyrektor taki otrzymałby uprawnienia do powołania grupy ekspertów – takich, jakich uzna za stosowne.

Jednym słowem wprowadzone będą zastrzeżone kryteria odbioru technicznego nowych przedsiębiorstw przemysłowych, a dokonywać go będą najbardziej zainteresowani. Sprzyjać to będzie niewątpliwie lepszej pracy nowo uruchamianych obiektów i szybszemu osiąganiu przez nie pełnych zdolności wytwórczych.

Ekipy ratunkowe prowadzą nieustannie prace przy odkopywaniu zasypanego 18 marca, grubą warstwą gliny i kamieni niewielkiego górniczego miasteczka Chungara położonego u podnóża And w zachodniej części Peru. Jak już informowaliśmy, klęska żywiołowa nastąpiła w wyniku osunięcia skały do górskiego jeziora Yanaurina. Fala wysokości ponad 10 metrów, zwała się na miasto i zniszczyła wszystkie budynki przemysłowe oraz domy mieszkalne. Według wstępnych danych, zginęło około 250 osób.

Rada Ustawodawcza Wysp Maryjańskich na Oceanie Spokojnym powiadomiła ONZ o swej decyzji pozbycia się opieki USA i osiągnięcia niezawisłości.

Komenda Miejska MO w Poznaniu poszukuje MARCELEGO SCHMIDTA, s. Władysława i Pełagii z domu Wilińskiej, ur. 12. I. 1946 r. w Chorzemicach, pow. Poznań, zam. Poznań, ul. Grunwaldzka 384 m. 1.



Rys opis: wzrost około 190 cm, krępej budowy ciała, twarz owalna, włosy ciemno-blond czysane do góry, nos duży prosty, oczy piwne, uszy małe przylegające do głowy, jedna noga.

Prokuratura Powiatowa dla
dzielnicy Poznań-Grunwald i Je-
życe w Poznaniu, wydała posta-
nowienie o tymczasowym areszto-
waniu nr 1 Ds-17/86/69 za dokon-
anie przestępstw kryminalnych.

Osoby, które znają miejsce po-
bytu lub mogą udzielić informa-
cji o poszukiwanym, proszone są
o zgłoszenie się w KM MO Po-
znań, Plac Wolności nr 16, po-
kój 308 lub telefonicznie na na-
tel. 412-404, względnie 412-473, albo
powiadomienie najbliższej jedno-
stki MO.

Rząd norweski jest zaniepo-
kojony planami Niemiec za-
chodnich zatopienia na dnie
Atlantyku trujących odpadów
przemysłowych. Materiały te
mają być zatopione w rejonach,
gdzie odbywają się połowy
ryb. Rząd norweski zamie-
rza zwrócić się oficjalnie w
tej sprawie do władz w Bonn.

Przed madryckim trybuna-
łem „porządku publicznego”
stanęli 7 intelektualistów
Katalonii — członków parti-
i chrześcijańsko - demokratycz-
nej tej prowincji Hiszpanii.
Głównym oskarżonym jest pro-
fesor Miguel Coll Alentor, by-
ły sekretarz generalny tej parti-
tii przed jej zdelegalizowaniem
w 1939 roku. Partia ta bowiem
opowiadała się do końca woj-
ny domowej po stronie repu-
blik. (PAP)

Czystość miasta wyrazem naszej kultury

Poznań miał opinię czystego i zadbanego miasta. Mimo wielu jednak zabiegów w porządkowaniu naszego grodu, czynów społecznych, sporych nakładów finansowych na różne prace — z porządkiem w Poznaniu nie jest dzisiaj dobrze.

Władze miejskie podejmują obecnie szeroko zakrojoną akcję, mającą na celu zaprowadzenie w Poznaniu powszechnego ładu. Przyłącza się do niej „GŁOS WIELKOPOLSKI”. Chcemy publikacjami dopomóc w akcji, której hasło wywoławcze brzmi: „PORZĄDKUJEMY POZNAŃ”.

Obok drukujemy zasady akcji i związanej z nią konkursu dla Czytelników „Głosu”. Poniżej — wypowiedzi przedstawicieli władz i instytucji miejskich, szczegółowo określające zadania w zakresie poprawy wyglądu estetycznego naszego miasta, środki, przy pomocy których będzie możliwe upiększenie naszych ulic, budynków, zieleni itp. obiektów.

STANISŁAW COZAS — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania:

— Nie można w naszym mieście spraw czystości wiązać ze świętami. Wszystkie prace i zadania, związane z poprawą wyglądu Poznania, muszą być tak podejmowane, by każdy uważał dbanie o porządek i czystość za swój obowiązek i powinność na co dzień. To musi wejść w krew. Choć dziwiłbym o to, by czysto było w naszym mieście przez okrągły rok, wszędzie i zawsze.

Podstawowy cel naszej akcji, to nawrót do tradycji, do opinii, że Poznań jest miastem uporządkowanym. Po drugie — zależy nam na tym, by wagę zagadnienia przyswoili sobie nie tylko instytucje odpowiedzialne za porządek w mieście, lecz wszyscy mieszkańcy. Nie bez podstawy umieściliśmy na afiszach propagujących tegoroczną akcję — a przedłużymy ją i na następne lata — hasło „Czystość miasta świadectwem naszej kultury”.

W naszej długofalowej akcji liczymy na młodzież, zwłaszcza akademicką, która może zrobić wiele dobrego dla poprawy estetyki miasta. Mam tu na myśli możliwość wykonywania różnych prac społecznych użytecznych wokół obiektów uczelnianych, a także gdzie indziej.

ZBIGNIEW RUDNICKI — wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania:

— Opracowaliśmy system kontroli wszelkich zaleceń i poczyniła dla poprawy stanu porządkowo-sanitarnego w Poznaniu. System ten — działanie przez 500-osobowy zespół kontrolerów — dał już realne wyniki, choćby w okresie minionego zimy. Okazało się, że najskuteczniejsze jest wskazywanie konkretnych niedomagań i sprawozdanie na przykład nie później niż po trzech dniach wykonania poleceń, zrealizowania wniosków, czy uwag. Rzecz jasna, że w przypadkach skrajnego lekceważenia czy opieszałości trzeba natychmiast stosować dostępne nam środki administracyjne — głównie karanie mandatami.

Przygotowaliśmy też szczegółowy program działania na sezon przedwiosenny, wiosny i lata. Choć trudno będzie osiągnąć oczekiwany ideał już w tym roku — Poznań może być miastem czystym i ładnym.

Każdy powinien pomyśleć, co może uczynić dla podniesienia estetyki miasta. Chodzi tu o takie inicjatywy i pomysły, które nie będą wymagały zbyt wielkich nakładów finansowych i pracy ponad określone możliwości. Szczególnie jednak zależy nam na poszerzeniu kręgu troski o czystość w tak zwanych posesjach wyodrębnionych. Obserwujemy bowiem bardzo często należyty stan w jakimś zwartym osiedlu, gdzie administracja czy komitet blokowy dbają o porządek, ale tuż obok, wśród jednego czy kilku budynków — panuje bałagan.

Specyficzny charakter ma także sprawa patratów nad niektórymi obiektami, zwłaszcza wykonanymi w czynach społecznych. To dobrze, że taki patronat sprawują szkoły, czy uczelnie, lub organizacje młodzieżowe. Ale przecież główni mi patronami powinni być instytucje powołane do takich zadań, a więc rejony dróg i zieleni.

Szczególna zaś rola spoczywa na administratorach domów, którzy powinni być praw-

dziwymi gospodarzami swego terenu.

BOGUSŁAW BOCZARSKI — kierownik Wydziału Spraw Komunalnych i Mieszkaniowych Prezydium RN Poznania:

— Przedsięwzięcie władz

mijskich przy współudziale potwierdza, że dobry samorząd mieszkańców, przy należytej współpracy z administracją osiedla, potrafi sporo zrobić.

Ważne jest też ukierunkowanie czynów społecznych. Do



redakcji „Głosu” — byłoby pożądanym, gdybyśmy nie zwrócili uwagi na tak ważki problem, jakim jest konieczność likwidacji wszelkich istniejących przy domach, czy w różnych ogródkach, szop, zbędnych bud i tym podobnych obiektów.

Trzeba też przypomnieć o obowiązku podnoszenia troski o czystość i porządek w mieście — w szkołach, w organizacjach młodzieżowych, słowem — nie tylko wśród dorosłych. Potrzebna jest też elastyczniejsza działalność MO i OROM. Ich funkcjonariusze mają przecież uprawnienia do karania mandatami tam, gdzie wyraźnie zostały naruszone zasady porządku, czystości i estetyki. Deptanie trawników, wystawianie opakowań handlowych na ulicę, zaśmiecanie miejsc publicznych — oto tylko niektóre przykłady, kiedy interweniować należy natychmiast.

JERZY GOŹDZIK — sekretarz Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu:

— Chciałbym podkreślić rolę komitetów domowych i blokowych, słowem — samorządu mieszkańców. Są przecież przykłady, choćby z Dębca, które

Oto dwa obrazy z osiedla USO (nazwa pochodzi od ulic Urbanowskiej, Słowiańskiej i Obornickiej).

Na górnym zdjęciu — widzimy fragment ul. Obornickiej, uporządkowany i ładnie zagospodarowany. Drogi dojazdowe, chodniki, trawniki, miejsca do zabaw dla dzieci, obudowane pojemniki na śmieci — wszystko to składa się na tzw. małą architekturę, która w tym miejscu na pewno podnosi estetykę osiedla.

Na zdjęciu dolnym natomiast kontrastowo. Inny obraz: bałagan, chaos i przykłady marnotrawstwa. Na pierwszym planie widać słupy oświetleniowe — jeszcze nie zainstalowane, a już polamane.

Na przykładzie tych dwóch zdjęć chcemy pokazać, w jakim kierunku mogłaby zmierzać nasza akcja „Porządkujemy Poznań”. A skoro już o USO mowa, jest ono jednym z tych osiedli, które — jeżeli tylko Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” o to zadba — bardziej niż dotychczas — może stać się jednym z najładniejszych pod względem małej architektury osiedli w Poznaniu.

Fot. (2) — K. Przychodźki



Pamiętnik słynnego konstruktora (2)

GEL ŻYCIA

trudniejsze konstrukcje, chciałem budować samoloty, silniki. Ale zdawałem sobie dobrze sprawę z tego, że umiem i wiem jeszcze tak mało.

Na końcu lotniska w głębokim wykopie leżały sterty zniszczonych samolotów, rozbitych w czasie wypadków czy takich, które już nie nadawały się do eksploatacji. W ciągu kilkunastu lat istnienia lotniska zebrało się tam masę różnych aparatów, najrozmaitszych typów.

Z pasją, całymi godzinami, rylem się w tym złomie. Był to prawdziwy — choć szczególny — „uniwersytet lotniczy”. Poznawałem poszczególne części samolotów, ich budowę, dociekałem przyczyn wypadków. Kiedy wydawało mi się, że już czegoś nauczyłem się — w tajemnicy zabierałem się do projektowania małej, dwuosobowej awionetki. Pracowałem na tym pierwszym, już samodzielnym pro-

jektem ponad rok. Kiedy ukończyłem rysunki z ogromnym strachem przedstawiłem moje plany do zatwierdzenia w komisji lotniczej. To był mój wielki dzień! Projekt został przyjęty, na budowę samolotu pieniądze zebrali moskiewscy pionierzy.

Projektowałem awionetkę ponad rok. W warsztatach Akademii Lotniczej, gdzie przyjęto zamówienie na ten samolot, budowa trwała niespełna 8 miesięcy.

Pierwszy próbny lot odbył się 12 maja 1927 roku. Do dziś pamiętam, jakby to było wczoraj, kiedy pilot-oblatywacz — A. Pionkowski, siadł do kabiny. Samolot drgnął, potoczył się po lotnisku, oderwał od ziemi i poszybował dalej, coraz wyżej, krążył kilka razy nad lotniskiem, wykonywał rozmaite manewry, wreszcie spokojnie i pewnie wyładował. Jak we śnie przyjmowałem gratulacje. W duchu powta-

rzałem sobie: — Alosza, chyba zdałem ten egzamin...

Po 2 tygodniach próbnych lotów wraz z Pionkowskim zaproponowaliśmy, by na tej mojej awionetce odbył sportowy rejs na trasie Moskwa — Charków — Sevastopol — Moskwa. Po paru dniach otrzymaliśmy zezwolenie na ten lot. Ustanowiliśmy — bo leciałem i ja, jako pasażer — dwa rekordy świata dla awionetek tej kategorii: długości trasy przebytej bez lądowania: 1420 kilometrów i długości trwania lotu: 15 godzin i 30 minut bez przerwy.

W nagrodę za ustanowienie tych rekordów otrzymaliśmy premie pieniężne i dyplomy honorowe. Ale dla mnie największą nagrodą było to, iż za dobrą konstrukcję awionetki przyjęto mnie, w drodze wyjątku dla odbycia pełnej służby wojskowej do Akademii Lotniczej. Spełniło się i to moje marzenie.

W 1931 roku po ukończeniu Akademii skierowany zostałem do pracy w fabryce samolotów im. Menżyńskiego. Pod kierownictwem Dymitra

pracy starych budynkach. Na wielu z nich można przecież założyć kwietniki, placiki z krzewami czy piaskownice dla dzieci. Wszystkiego tego można dokonać niewielkim nakładem sił i środków.

Wreszcie — powinniśmy dbać na każdym kroku o unikanie zaśmiecania miasta. Zjawisko to od szeregu lat powoduje, że ulice Poznania wyglądem mocno odbiegają od życzeń ogółu.

Jak widać — wskazania i zadania są dość rozległe. Ich realizacja nie jest możliwa w ciągu jednej kampanii. Jest to sprawa dłuższego czasu, po drugie — włączenia się do akcji wszystkich. Nie wystarczy siły i środki władz, czy przedsiębiorstw, powołanych do dbania o estetykę miasta. Od każdego z nas, od osobistego zaangażowania i kultury osobistej zależy bardzo wiele. Tak jak w produkcji przy warsztacie pracy, jak w biurze, uczelni i w szkole staramy się podnieść efekty naszego działania, tak i w zakresie troski o wygląd Poznania, miasta naszej pracy, nauki i życia, musimy wykazać maksimum dobrej woli, ofiarności i zrozumienia.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” pragnie przyjść z pomocą władz miejskim w tym rozległym i ważkim przedsięwzięciu. Zamierzamy przez liczne publikacje i fotografie w różnorodnych formach pokazywać to, co już uczyniono w zakresie poprawy estetyki, to, co aktualnie się wypracowuje, ale także i to, co wymaga poprawy, likwidacji czy zmiany. I tu odwołujemy się do naszych czytelników, którzy przecież tylekroć zadokumentowali swe zaangażowanie w sprawę miasta. Liczymy na pomoc, która stanowić będą listy do redakcji, sygnały telefoniczne lub fotografie informujące nas o panujących się nieporządkach.

Prosimy o przekazywanie wszelkich sygnałów i uwag począwszy od dzisiaj. Nasza długofalowa kampania pod hasłem „PORZĄDKUJEMY POZNAŃ” trwać będzie do końca września. Aby zachęcić ogół do współpracy z redakcją — co miesiąc (począwszy od kwietnia) rozlosujemy nagrodę w postaci materaca turystycznego spośród tych czytelników, których uwagi, sygnały czy sugestie, zostaną wykorzystane w publikacjach na łamach „Głosu”.

Listy prosimy przysyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 71. Na kopercie prosimy dopisać: „Porządkujemy Poznań”. Wszelkie uwagi bezpośrednie można przekazywać pod nr telefonu 659-39 bądź 611-21 (wewn. 225 i 236).

E. C.

Grygorowicza i Mikołaja Polikarpowa pracowali duży zespół doświadczonych inżynierów i projektantów. W skrócie nazywano to biuro „CKB” — Centralne Biuro Konstrukcyjne.

W kraju działały wówczas dwa ośrodki konstruktorskie „CKB” zajmowało się projektowaniem i budową lekkich samolotów, myśliwskich i obserwacyjnych oraz szturmowych. Drugi ośrodek, pod kierownictwem Andrieja Tupolewa, o nazwie „CAGI”, projektował ciężkie maszyny: bombowce, samoloty transportowe i pasażerskie.

Na wstępie pracy w „CKB” poprosiłem, by skierowano mnie nie do projektowania, a do wydziałów produkcyjnych. Chciałem lepiej poznać, jak powstaje samolot, jak buduje się poszczególne elementy w naszych warunkach. Co innego przecież teoria z Akademii, a co innego — praktyka w produkcji. Zostałem więc na początek kierownikiem działu. Ale równocześnie zlecono mi

Dokończenie na str. 4

ALEKSANDER JAKOWLEW

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
Nr 71 (8424) 25 III 1971

Bez magazynu ani rusz

Niektórzy towaroznawcy twierdzą, że wskutek złego magazynowania surowców, materiałów i wyrobów gotowych, nasza gospodarka traci co najmniej 10 miliardów złotych rocznie, czyli równowartość 50 000 mieszkań. Specjaliści od naukowej organizacji, składowania i przemieszczania towarów dodają, że kompleksowo przeprowadzona rekonstrukcja transportu wewnętrznego i składowania materiałów, mogłaby podwyższyć aktualne zdolności produkcyjne krajowego przemysłu o około 20 do 30 procent. Biorąc pod uwagę, że aktualne zdolności wytwórcze naszego przemysłu przekroczyły już wartość biliona złotych rocznie, nie trudno sobie wyobrazić o jak wysoką stawkę tu chodzi.

Przykładów niewłaściwego magazynowania i przemieszczania towarów można by tu przytaczać wiele. Swego czasu zwiedzałem np. jeden z zakładów odzieżowych, wytwarzający kilkadziesiąt tysięcy par butów dziennie. Widziałem jak na końcu długiej taśmy konfekcyjnej, prasowacze i modelarze trudnili się nad nadawaniem seryjnym garniturów indywidualnego szyku i

fasonu, a następnie troskliwie pakowali je w polietylenowe worki i wieszali w długich szafach na półkach. Po zapewnieniu, inni ludzie odtaczali te szafy do pomieszczenia zwanego magazynem wyrobów gotowych.

Gdy do niego zajrzałem — zdębiałem: w magazynie wcale się z tak starannie wymodelowanymi i wyprasowanymi garniturami nie cackano. Utykano je w ciasnych rzędach regało-wieszaków, byle jak i byle gdzie, często — gęsto posilkując się kolanem!

Widząc moje zgorzelenie, towarzyszący mi kierownik bezradnie rozłożył ręce: — Panie redaktorze, rozmiary naszej produkcji wzrosły w ostatnich latach czterokrotnie, a magazyny są te same. Poza tym one były budowane bardzo dawno i dla zupełnie innych celów...

Ileć później zdarzyło mi się widzieć w fabrykach towarów magazynowane między rzędami produkcyjnych maszyn lub w szatniach, świetlicach i innych pomieszczeniach socjalnych, ileć brałem do ręki listy czytelników, skarżących się na handel, że sprzedaje na wpół zgniłe owoce, porzysowane meble, uszkodzone lodówki bądź inne towary — zawsze przypominała mi się tamta rozmowa i bezradnie rozłożone ręce kierownika.

Produkcja wzrosła — magazyny są te same! Istotnie, przez wiele lat, panowała u nas opinia, że budowa magazynów to inwestycje nieprodukcyjne. A te nie były uprzywilejowane. Więc, gdy trzeba było rewidować inwestycyjne plany bądź ograniczać front robót z powodu braku mocy przerobowej lub przekroczenia kosztów, to w pierwszej kolejności skreślano magazyny. Nawet Zakłady „Cegielskiego”, mające przecież mocne argumenty w postaci kilkakrotnego wzrostu ważnej dla kraju produkcji, zanim zdołali przekonać kogoś, że muszą gdzieś swoje produkty składować, przekształciły na magazyn jedną z nowych hal produkcyjnych. Oczywiście, w tym czasie wytwarzano odpowiednio mniej silników, a wykorzystywanie produkcyjnej hali do składowania wałów korbowych i innych części, było marnotrawstwem.

Niestety, „Cegielski” nie był bynajmniej przykładem odosobnionym w tej dziedzinie. W podobnej sytuacji znajdowało się w Wielkopolsce więcej przedsiębiorstw.

Niemniej jednak tu i ówdzie udawało się inwestorom „przemycić” jakiś magazyn do planu inwestycyjnego. Wtedy wyłaniał się inny problem: jak zbudować i jak wyposażyć taki magazyn, aby odpowiadał współczesnym wymaganiom towaroznawstwa, organizacji pracy i transportu? Wiedza naszych inwestorów i projektantów w tym przedmiocie była więcej niż skromna. W rezultacie powstawały często kosztowne dziwolągi z betonu, w których panował prymityw. Z biegiem czasu sytuacja stała się tak nieznosna, że w

1966 roku, ówczesny Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zmuszony był powołać Międzyresortową Komisję Magazynową, przed którą postawił zadanie stworzenia norm, które by w jakiejś mierze uporządkowały i unowocześniły wszystkie poczynania, związane z budową, wyposażeniem i eksploatacją magazynów. Tą samą uchwałą KERM-u powołano też do życia Instytut naukowy pod nazwą Centralnego Ośrodka Gospodarki Magazynowej z siedzibą w Poznaniu, który miał służyć Komisji radą i pomocą.

Od tego czasu wiele zmieniło się na lepsze. Opracowano np. nowe normatywy budowania przechowalni owoców i warzyw, magazynów maki, cukru, mączki ziemniaczanej, przedzdy i opakowań; zebrano i przetłumaczono obfitą literaturę światową z zakresu nowoczesnego przechowywania i przemieszczania mas różnych produktów, po której projektant może każdej chwili sięgnąć; wreszcie — zaczęła się tworzyć własna kadra projektantów — specjalistów oraz zarysowywać własne ośrodki udanego projektowania nowoczesnych magazynów, szczególnie w Gdańsku, Kielcach i Poznaniu.

Niemniej jednak w gospodarce magazynowej kraju nadal dominuje improwizacja. Centralny Ośrodek Gospodarki Magazynowej w Poznaniu nie ma np. prawa domagania się od projektantów, aby przedstawiali swoje prace Ośrodkowi do weryfikacji. W dalszym ciągu powstają więc magazyny nieprzystosowane często do wymogów technologicznych produkcji i wyrobów poszczególnych fabryk, źle wentylowane i źle klimatyzowane, z wadliwymi urządzeniami manipulacyjnymi wewnątrz, no i nieracjonalnie w związku z tym wykorzystywane. Największym ich grzechem jest to, że składa się w nich towary poziomo, (tak wysoko jak sięgnie człowiek lub — w lepszym przypadku — łapa tzw. widłowego wózka, a nie pionowo, pod sam dach).

W dalszym ciągu nie ma także planu kompleksowej modernizacji starych magazynów. Punktem wyjścia do stworzenia takiego planu musi być wiedza o tym, ile tych magazynów mamy, gdzie i jakich? Lecz tego nikt w kraju nie wie. Podobno GUS szkuje się do spisu magazynów z natury w roku 1972. Zanim zebrane dane opracuje, minie następny rok. Tymczasem czas ucieka.

Czy w tych warunkach nie warto wzmocnić poznańskiego Ośrodka kadrowo i dać mu prawo weryfikacji wszelkich projektów z dziedziny budowy nowych i modernizowania starych magazynów w kraju?

PIOTR CHOJNACKI

Przypomnijmy: pracuje zawodowo około czterech milionów Polek, pośród nich pół miliona to tak zwane jedyne żywicielki rodzin, nie mniej niż 70 procent zatrudnionych stanowią mężatki; średni wiek kobiet w przedsiębiorstwach, urzędach, handlu, oświacie, zdrowiu — wynosi 33 lata. Pośród studentów dziewczęta stanowiły w Polsce w roku 1965 (dane UNESCO), aż 35 procent, niewiele mniej niż w USA (38).

Wszystkie one, pracujące zawodowo lub uczące się, albo — co nierzadkie — pracujące i uczące się, mają, obok swych podstawowych zajęć, wiele obowiązków domowych, a nieraz ponadto społecznych. Ponieważ większość zatrudnionych kobiet to mężatki, a więc, można sądzić, matki małych dzieci (vide przeciętny wiek) brzemień łączących obowiązków, spadających na ich barki, jest bardzo duże, ponad siły słabszych fizycznie i psychicznie jednostek. Zwykły obrachunek czasu, niezbędnego na wykonanie sumy pracy zawodowej i domowej, ukazuje dowodnie, że nie sposób sprostać należycie temu wszystkiemu bez uszczerbku dla zdrowia lub rzetelności wypełniania codziennego „harmonogramu” *).

Praca zawodowa kobiet i to, co nazywamy ich aktywizacją, jest niezbędną i z punktu widzenia interesów gospodarki, i ze względu na aspiracje kobiet, i ze względu na konieczność wspomaganie przez nie budżetów rodzinnych. Rzecz w tym, by — przyjmując pracę zawodową milionów kobiet za zjawisko trwałe — stworzyć formy pracy i życia, umożliwiające im godzenie wszystkich obowiązków. Chodzi więc o rozmaitego rodzaju ułatwienia, pomocne w oszczędzaniu czasu, traczonego przez nie do tej pory codziennie.

Te dwa pojęcia wiążą się z sobą ściśle. Niemniej czas ma tu najwiśksze znaczenie. Nie wolno mieć złudzeń, że rozwinięcie nawet cudownym sposobem, z dnia na dzień, sieci różnego typu zakładów usługowych — rozwijałoby górkąsieli węzeł przeciążenia przeciętnej kobiety. Pozostają bowiem, i długo jeszcze pozostaną, liczne usługi dla przeciętnej kobiety rodzinnego po prostu zbyt drogie. Najbardziej niebezpiecznym i najpowszechniejszym, można dopomóc kobietom, redukując kwantum czasu, traczonego przez nie do tej pory codziennie.

Wszystkim, lecz zwłaszcza pracującym zawodowo kobietom, potrzeba sprawniejszej, a więc szybszych dojazdów do pracy; potrzeba zmiany organizacji pracy, być może nawet w drodze powiększenia obsady etatowej, instytucji użytku publicznego, takich jak poczta, PKO, wszelkiego typu poradnie lekarskie, określone komórki urzędów rad narodowych — dla szybszego załatwiania zainteresowanych; potrzeba takiej lokalizacji sklepów, ich zaopatrzenia i wyposażenia w personel, którego efektem byłoby wygodniejsze (w pobliżu domu), sprawniejsze, a więc szybsze obsługiwanie klientów, najczęściej płci pięknej.

O czasie traconym, dobitnie i przekonująco, pisał niedawno na łamach dwutygodnika

*) Pisaliśmy o tym w art. „Dzień Kobiet co dzień” — 7 bm.

Bez szminki

— o sprawach kobiet

„Prawo i Życie”, Barbara Kasprzyńska-Rosłonec, sędzia Sądu Powiatowego w Olsztynie: „...nie znoszę czekania, nienawidzę kolejek. Gdy nie mam kawy, piję herbatę, gdy po mnie kolejka, kupuję makaron, nie zwabi mnie najbardziej atrakcyjny import lub przecena. Jako kobieta — w pracy nie mogę być gorsza od mężczyzny, a w domu muszę należycie spełniać obowiązki żony i matki. Każda minuta jest więc dla mnie ważna, a nie sposób uniknąć takiej sytuacji, jak kupno odpowiednich guzików, albo innego drobiazgu pasmanteryjnego. Wówczas to nie tylko stanie w kolejkach, lecz nieraz kilka zmarnowanych popołudni. W szaleńczym pędzie dwudziestego wieku czekanie jest czymś nieprzyzwoitym”.

Ważna jest każda minuta... Kobieta, pragnąca sprostać rozbudowanym obowiązkom, nawet odporna psychicznie, przez długie godziny pozostaje pod presją rozmyślań, czy aby dzisiaj wszystkie części codziennego układanki da się do siebie sprawnie dopasować. Te stany napięte odbijają się na atmosferze rodzinnej, często — na procesie wychowania dzieci, nieraz znajdują ujście w środowisku pracy, mają związek ze sprawnością zawodową, samopoczuciem i zdrowiem **).

Różne kłopoty i troski, jakie niesie z sobą status kobiety pracującej zawodowo, nie pozostaje bez wpływu na przysto naturalny. Zwrócili na to ostatnio uwagę W. Gusiejnow i W. Korczagin na łamach radzieckiego miesięcznika (nr 2/1971) „Woprosy Ekonomiki”. W ZSRR, gdzie aktywizacja zawodowa kobiet jest duża, notuje się w ostatnich latach wydatny spadek stopy urodzeń. „Rozwiązanie aktualnych problemów demograficznych — piszą wspomniani autorzy w końcowej części swych rozważań — wymaga zlikwidowania powstałej sprzeczności między warunkami pracy i bytu kobiet, a zaspokajaniem ich potrzeby macierzyństwa”. Z pewnością uwagi te odnoszą się w niemałej mierze także do sytuacji u nas.

W okresie poprzedzającym tegoroczny Dzień Kobiet, warszawski „Express Wieczorny” wystąpił z trafnym hasłem „nie tylko kwiaty za dwa etaty”. Tak bowiem, umownie, określić można sumę obowiązków, jakie mają do wypełnienia niewiasty, pracujące zawodowo. Największa pora, że z inicjatywy nowego kierownictwa partii i rządu, problemy kobiet omawia się rzeczowo i ustala konkretny pakiet spraw do rozwiązania. Trzeba je rozwiązywać rozsądnie, kolejno i konsekwentnie.

PIOTR ŻYCKI

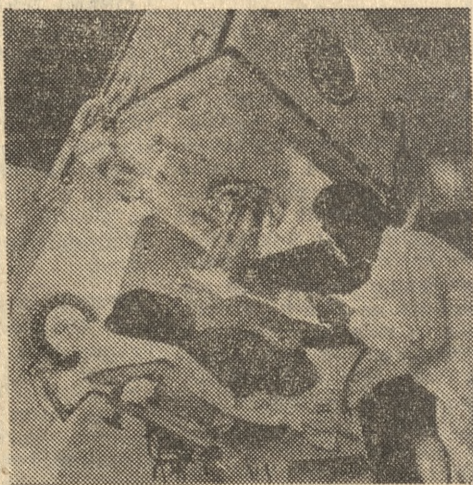
**) Choć wskaźnik absencji kobiet (po odliczeniu nieobecności macierzyńskiej i z racji opieki nad dzieckiem) jest niższy niż u mężczyzn.

Rozwój służby zdrowia w ZSRR

Projekt wytycznych XXIV Zjazdu KPZR przewiduje kontynuację budownictwa dużych, specjalizowanych i wieloprofilowych szpitali, przychodni i ambulatoriów. Pozwoli to w jak największym stopniu udostępnić służbie zdrowia nowoczesny sprzęt medyczny.

Na zdjęciu: zastosowanie betatronu przy leczeniu nowotworów złośliwych w Instytucie Onkologii i Radiologii Akademii Nauk Kazachskiej SSR.

CAF — ADN



Stucham z płyt

Piotr Paleczny — laureat ostatniego konkursu chopinowskiego gra na fortepianie nast. utwory: Mill Batakirew Isamey — fantazja — fantazja wschodnia, Johannes Brahms Intermezzo h-moll, Intermezzo e-moll, Intermezzo C-dur, Rapsodia Es-dur, Fryderyk Chopin Fantazja f-moll op. 49, Etiuda h-moll op. 25, Etiuda a-moll op. nr 11 „Zimowy wieczór”. Polskie Nagrania „Muza” XL 0642, 33 obr.

Jazz Jamboree — 1970 na tej płycie znajdują się nagrania Dave Brubecka i Gerry Mulligan Quartet, oraz zespołu Andrzeja Kurylewicza Contemporary Music Formation i Wandy Warszawskiej. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0696, 33 obr.

CEL ŻYCIA

Dokończenie ze str. 3

udział w pracach projektowych przy nowych samolotach sportowych.

12 lipca 1935 roku dla kierownictwa partii i rządu zorganizowany został na lotnisku w Tuszyń pod Moskwą pokaz najnowszych samolotów sportowych.

Wśród wielu innych aparatów sportowych i szkoleniowych uczestniczyli w tym pokazie i mój samolot „UT-2”. Wszystkie samoloty zebrały się nad wioską Pawłowsko na jednej linii i na sygnał z ziemi rozpoczęły wycieczkę.

„UT-2” wyrwał się do przodu i jako pierwszy przeleciał nad lotniskiem, nad trybuną. Stalin zapytał wówczas kto jest projektantem tego samolotu — wówczas został mu przedstawiony.

4 GEOS WIELKOPOLSKI A-25 III 1971 Nr 71 (8424)

ALEKSANDER JAKOWLEW

T A D E U S Z K R A S Z E W S K I

skradziony GWÓZDZ

Podszedł do ściany i począł ostrożnie dotykać ręką kamiennych wypukłości w herbowej rzeźbie. Poczut, że głównia złamanego miecza poddaje się uciskowi, przycisnął mocniej, usłyszał lekki trzask, a jednocześnie kwadrat kilku płyt kamiennych posadzki podskoczył w górę, jak drzwi zwolnione z zatrzasku. Dębownic pochylił się i z łatwością podniósł kłapę, otwierając wejście do piwnicy pod posadzką. Podziemne wejście ziało czarną ciemnością.

Dębownic z westchnieniem ulgi podniósł się i wyprostował. Był zadowolony, że, sprawdzając się jakieś jego przypuszczenia, że znalazł to, czego istnienie dotąd podejrzewał. Przyszukał kieszenie i zaspęłił się:

— Psia krew! Nie zabrałem latak! — mruknął ze złością. Miał tylko zapalki. Zapalił jedną z nich i pochylił się nad czarnym otworem. Mdłe migające światło rozjaśniło stopnie schodów, wiodących w głąb ciemnej czeluści, ale nie doświetliło nawet do jej dna.

Przypomniało się mu, że w pierwszym pokoiku stoi na stole lichtarz z ogarkiem świeczki. Zapalił ją i, ostanając dłońmi waty płomyk świecy, schodził ostrożnie po kamiennych stopniach.

Znalazł się w dość przestronnym podziemnym korytarzu: mógł się tu wyprostować na całą wysokość; rozłożywszy ręce czubkami palców dotykał przeciwnych ścian.

Postawił lichtarz na podłodze i zbadał z uwagą zatrzask, zamykający płytę. Dopiero upewniwszy się, że będzie można

odemknąć ją z tej strony, zamknął za sobą zamaskowane wejście do podziemi.

Wziął znów do ręki świecę i uniósł ją wysoko w górę. Ruchliwe cienie zatańczyły po kamiennych ścianach, na posadzce, na półkolistym sklepieniu.

Porucznik posuwał się powoli podziemnym korytarzem, świecąc po ścianach wiatym, pełgającym płomyczkiem świecy. Ogłądał je starannie, systematycznie, z wielką uwagą, szukając na nich jakichś śladów, czy znaków.

Przelotnie mignęła w mózgu myśl, że zbliża się pora obiadu.

Rozdział XI

Zegar w pałacowym hallu, angielski zegar szafkowy z kompletem Sheratona, mimo podeszłego wieku odmierzający czas z wzorową dokładnością, wskazywał godzinę drugą minut dwadzieścia. Jankowiak już po raz drugi sygnałami przewoźniczego swego gongu podawał do wiadomości „wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy”, że obiad jest gotowy, ale mieszkańcy pałacu nie zasiadali jeszcze do stołu. Dyrektor Zaręba, Dorota i inżynier Stępień zeszli do hallu i tu czekali na zaproszonego gościa, aby z nim razem przejść do jadalni. A Dębownic pozwalał na siebie czekać.

Zaręba przechadzał się po hallu raz po raz spoglądając na zegar. Dorota usiadła w gdańskim fotelu z głębokim oparciem i, oparłszy dłoń na jego rzeźbionych poręczach, wybebiła palcami jakąś melodię. Stępień stał przy oknie i z uporem wpatrywał się w zieloną gęstą krzewów za gazonom. Wszyscy troje czekali, tłumiąc niecierpliwość, na porucznika, którego obecność rozładuje nastroj skrepowania i napięcia, jaki panował w tym świeżo sklejonym rodzinnym gronie.

— Chyba nic mu... — zaczął Zaręba, zatrzymując się przed zegarem w swym spacerze. I urwał, nie dokończywszy zdania.

Nagle drgnął. Wydało mu się, iż zza zamkniętych drzwi gabinetu dobiegają jakieś stuki i szmer.

cdn.

Piłkarski Puchar Europy

Legia wyeliminowana

Rewanżowe ćwierćfinałowe spotkanie klubowego Pucharu Europy, rozegrane w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego wobec 35 tys. widzów między Atletico Madryt i Legią Warszawa wygrała Legia 2:1 (1:1).

Bramki dla Legii zdobyli Pieszko w 24 min. i Stachurski w 52 min. dla Atletico — Salcedo w 10 min. Sędzią była trójka arbitrow angielskich: J. K. Taylor, Pugh i Wright. Drużyny wystąpiły w składach: Atletico — Rodri, Melo, Cal leja, Iglesias, Oveyro, Eusebio, Ufarte, Irureta, Luis (Capon), Adelardo i Orozco (Salcedo).

Legia: Grotyński, Stachurski, Niedziółka, Trzaskowski, Zygmunt, B. Blaut, Żmijewski, (Nowak), Cmikiewicz (Maikiewicz), Pieszko, Deyna, Gadocha.

Niespodziewana bramka, zdobyta w 10 min. gry przez wprowadzonego na miejsce kontuzjowanego Orozco — Salcedo, który ograł obrońców Legii nie dając Grotyńskiemu żadnych szans obro ny, zdecydowała o wyeliminowaniu mistrza Polski z rozgrywek pucharowych. W przekroju meczu legiści technicznie i doskonale zgrani Hiszpanie ustępowali, szczególnie w drugiej połowie, żywiołowo i niezwykle ambitnie grającemu ze spoiwii Legii.

Poczynając od 20 min. gry Legia atakowała bez przerwy przedpo le Atletico i kiedy w 24 min. Pieszko przystępnie dobił ostry strzał Trzaskowskiego zdawało się że drużyna polska wyjdzie z tego spotkania zwycięsko. Mimo dobrych okresami poczyniń gości, przewaga utrzymywała się po stronie zespołu polskiego.

Po zmianie stron w 52 min. gry Stachurski „bombowym” strzałem z odległości około 20 m za fałsu na Gadoche — zdobył prowadzenie dla Legii. Od tego momentu przewaga drużyny polskiej wzrosła z minuty na minutę. Były okrzyk: że na przedpolu rozpaczliwie broniących się Hiszpanów znajdowało się 6-7 piłkarzy polskich. Dwukrotnie mieli Polacy okazję zmiany wyniku, stwarzając bardzo niebezpieczne sytuacje pod bramką szesześciu i dobrze broniącego Rodriego.

MÓWILI PO MECZU:

Trener Atletico — Marcel Domingo — „Spokoinie to kosztowało mnie wiele nerwów. Legia była świetna, zademonstrowała walory jakich dotychczas u niej nie zaobserwowałem. Graliśmy bez garate i Javo — nie wiecie dziwnego, że moja drużyna odczuwała respekt przed rywalem. To był wielki mecz. Gratuluję piłkarzom warszawskim. Odetchnąłem na moment po bramce zdobytej

PUCHAR EUROPY
MISTRZÓW KLUBOWYCH

Jako pierwsze podajemy wyniki poprzednich meczów, a w drugiej kolejności wczorajszych, rewanżowych.

Crvena Zvezda — Carl Zeiss Jena 2:3 i 4:0
Celtic — Ajax 0:3 i 1:0
Panathinaikos — Everton 1:1 i 0:0
Legia — Atletico 3:1 i 2:1

PUCHAR EUROPY
ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

Manchester City — Górnik 0:2 i 2:0
Vorwärts Berlin —
PSV Eindhoven 0:2 i 1:0
Chelsea FC Brugge 0:2 i 4:0
Real Cardiff 0:1 i 2:0

Dnia 22 marca 1971 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik i kolega

MARIAN RUTKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W Zmarłym straciłmy cenionego i nieodżałowanego pracownika i kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i załoga
Przedsiębiorstwa Hydrogeologicznego
w Poznaniu K2012

† Zawiadamiamy z głębokim żalem, że w dniu 23 marca 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana troskliwa i pełna dobroci niezapomniana żona, matka, tesciowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 77

MAGDALENA POLAK

z domu FILIPOWICZ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej parafii św. Rocha na Zegrzu.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Poznań, ul. Północna 15a m. 4, dawn. Rataje, ul. Światlicka 4. 3078g

† Dnia 23 marca br. po krótkiej chorobie zmarł opatrzony Sakramentami świętymi, przeżywszy lat 54, śp.

ks. prałat JAN GIERLIŃSKI

mgr filozofii i dr św. teologii, proboszcz parafii św. Mikołaja w Krzywiniu, pow. Kościan.

Wyprowadzenie zwłok z probostwa do kościoła parafialnego w Krzywiniu odbędzie się w czwartek, dnia 25 marca br. o godz. 17. Następnie w piątek o godz. 16 pogrzeb na cmentarzu w Krzywiniu.

Polecając Jego duszę modlitwom kapłanów i parafian — o bolesnej stracie zawiadamiają

Dziekan i Księża
Dekanatu Kościańskiego 3028g

Hokejowe MŚ

ZSRR — CSRS 3:3

Finlandia — Szwecja 1:1

Hokeiści Związku Radzieckiego zremisowali z Czechosłowacją 3:3 (1:1, 1:1, 1:1). Zespół ZSRR stracił pierwszy punkt w tegorocznym turnieju.

Hokeiści Finlandii zremisowali ze Szwecją 1:1 (0:0, 0:0, 0:1). Bramkę dla Finlandii zdobył Ketola w 4 min. a dla Szwecji Abrahamsson. Gra była zaciekła i wyrównana. Bramka zdobyta przez Abrahamssona uratowała drużynę szwedzką przed porażką.

Boks

Mistrzostwa
okręgu juniorów

Do II Wielkopolskich Igrzysk Młodzieżowych w boksie, których organizatorami są Poznański Okręgowy Związek Bokserski i DKKFiT Poznań Jeżyce, zgłoszonych zostało 149 zawodników z wszystkich klubów naszego województwa. Najliczniej wystąpią reprezentanci Rudolawian — Poznań z 23 pięściarzami.

Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 16.45 w sali GKS Gwardia przy ul. Promiennej. Początek pierwszych walk eliminacyjnych o godzinie 17.00. W niedzielę odbędzie się finały. (p)

Górnik ma jeszcze szansę

W fatalnych warunkach atmosferycznych przy stałym padającym deszczu i na rozmożliwiej nawierzchni stadionu Maine Road toczył się ćwierćfinałowy pojedynek między Manchester City i Górnikiem Zabrze. Mecz zakończył się w normalnym czasie wynikiem 2:0 (1:0). Sędzia zarządził dogrywkę.

Piłkarze angielscy tuż po gwizdku sędziego przystąpili do generalnego szturmu na bramkę Górnika. Mimo trudnej nawierzchni ataki napastników drużyny angielskiej przeprowadzane były bardzo szybko. Defensywa zabran spisywała się jednak w tym okresie znakomicie. Zawodnicy Górnika nie ograniczali się jednak tylko do obrony. Lubański i Banaś kilkakrotnie zagrozili bramce Healeya. W 29 min. przez obronę Manchesteru przedarł się Lubański i gdy już wydawało się że skopiuje swój wyczyn z Chorzowa rozległ się gwizdek sędziego, który uznał, że nasz napastnik otrzymał piłkę na pozycji spalonej. W minutę później wspaniały przebieg Banaśa kończył się ostrym strzałem polskiego napastnika, lecz piłka trafiała w słupki. Ataki Anglików są jednak o raz groźniejsze. W 42 min. po dośrodkowaniu jednego z napastników Manchesteru piłkę przejął Me lior i ubiegł Gomołę. 1:0 dla Manchesteru. W 68 min. do płaskiej centry Mellora wyskoczył Doyle i zdobył drugą bramkę dla swej drużyny. Gra w tym okresie stała się ostrą i polski zespół przez pewien okres grał w dziesiątkę. Niezwykle dramatyczne były ostatnie minuty. W 88 min. Banaś po samotnym raj

dzie skierował piłkę do Lubańskiego, lecz ten mając przed sobą tylko bramkarza o ułamek sekundy spóźnił się ze strzałem. W kilkadziesiąt sekund później Lubański ponownie był o krok od zdobycia wyrównania, lecz mokra piłka zeszła mu z nogi. Tuż przed końcem 100-procentową okazję z kolei zmarnował Anglik. Tylko świetny postawie Gomołi i dużemu szczęściu Polaków nie padła trzecia bramka. Mecz więc zakończył się w regulaminowym czasie wynikiem 2:0 dla Manchesteru i zgod nie z regulaminem sędzia zarządził dogrywkę 2x15 minut.

Dogrywka nie przyniosła bramek. Tak więc w dniu 31 bm. w Kopenhadze odbędzie się spotkanie dodatkowe, które wyłoni półfinalistę.

MÓWILI PO MECZU:

Trener Anglików Malcolm Allison:

Spodziewałem się 3-4 bramek bramki zdobytych przez moich chłopców. To, że im się nie udało przypisuję warunkom atmosferycznym. Rezultat mógł być lepszy, ale i tak nie jest źle bowiem prze konany jestem, że w Kopenhadze wygramy właśnie z takim jak poprzednio zamierzaliśmy rezultatem. (o-b)



TRZYKROTNA SZANSA
W „KOZIOŁKACH”
W NIEDZIELNYM
LOSOWANIU
K1994

POZNAŃSKI ZAKŁAD DEZYNFEKCJI,
DEZYNSEKCJI I DERATYZACJI
POZNAŃ, ul. Wrocławska 21
zawiadamia, że z dniem 31 marca 1971 r.
PRZENOSI SVOJE BIURA
z ul. Wrocławskiej 21
NA UL. DĄBROWSKIEGO NR 7
telefony: dyr. 449-12, sekcja usług 474-81,
księgowość i adm. 475-41. K1838

Przetargi

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań — Stare Miasto, ulica Rybaki nr 18a — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ROBOT ROZBIÓRKOWYCH budynku mieszkalnego w Poznaniu przy ul. Szkolnej 19, narożnik Walki Młodych.

Termin rozbiórki budynku — do 45 dni, licząc od daty przekazania terenu.

Warunki szczegółowe dotyczące rozbiórki oraz ściep kosztorys można odebrać w biurze DZBM — pokój nr 22 lub 24.

Oferty w zalakowanych kopertach, należy składać do dnia 5 kwietnia 1971 r., w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. K1966

Praca Nauka

Murarzy zatrudnie. Poznań, Klin 13/16 m. 2. 2922g

Pracownika przyuczonego po wojsku przyjmie. Szlifiernia Cylindrow 1 w alów korbowych, Poznań-Piaskowo, Obornicka 30. 2445g

Ucznia do zawodu ślusarskiego przyjmie. Poznań ul. Magazynowa 11, Niemcewski. 1677g

Krawcowe zatrudnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2846g.

Konwersacje angielskiego udziela Anglik. Tel. 551-51. 2765g

kupno Sprzedaż

Kupię szczytówkę szewską z wentylatorem. Zgłoszenia: Poznań, Gołębia 3 godz. 11-18. 1918g

2 MZ nowe i Jawę 175 — sprzedam. Urbanowska 5 b. 2677g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88. 1494g

2 szafy, biurko, stół, 2 łóżka komplet okazjnie sprzedam. Dąbrowskiego 36 m. 1. 3166pr.

Samochody

Skodę 1000 MB sprzedam Parking Dworzec Zachodni, od godz. 13. 2410g

Sprzedam samochód Nysa 501 w idealnym stanie, względnie zamienie na Warszawę Combi lub Wartburg Combi. Zgłoszenia: Poznań-Piaskowo, Agrestowa 2. 2776g

Trabant Combi 601, stan bardzo dobry sprzedam. Ogładsz Parking „Merku ry” godz. 15-17, informacja: tel. 478-06. 2845g

Sprzedam samochód Opel Kadet L, model 1967, przebieg 60.000, telefon 634-77, godz. 8-9.30. 2514g

† Dnia 23 marca 1971 r. zasnął w Bogu nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

KS. PRAŁAT

dr JAN GIERLIŃSKI

przeżywszy lat 54, w kapłaństwie 25 lat.
W głębokim żalu i smutku pogrążona

rodzina 3029g

† Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła najdroższa żona, matka, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 58, śp.

CECYLIA MANIEWSKA

z domu BERNACZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają nieutuleni w żalu

maż, synowie i rodzina

Poznań, ul. Traugutta 30 m. 4. 3051g

† Dnia 23 marca 1971 r. zasnął w Bogu nasza kochana matka, siostra, ciocia i babunia, przeżywszy lat 77

ZOFIA ZBORALSKA

z PRZYBYLSKICH

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

Ul. Chwiałkowskiego 20, Świętógórska 9. 3054g

† W dniu 23 marca 1971 r. zmarła nagle moja ukochana żona, nasza ukochana matka, tesciowa i babcia, śp.

HELENA GRZEŚKOWIAK

z domu ŁOPATKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 10 na cmentarzu parafialnym w Winnejgórce.

Zawiadamia stroskana rodzina

Brzezie, pow. Środa. 3040g

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego

im. 2 Armii Wojska Polskiego
w Poznaniu, ul. Robocza nr 4

przyjmują od 1 kwietnia br. w godz. od 9-12

KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących — na rok szkolny 1971/72

w specjalności:

- kowal,
- stolarz,
- formierz — odlewnik,
- ślusarz — spawacz,
- malarz — lakiernik,
- tokarz,
- mechanik urządzeń kolejowych,
- elektromonter taboru kolejowego.

Niezależnie od poborów uczniowie otrzymują następujące świadczenia:

- od pierwszego roku nauki bezpłatne bilety kolejowe, opiekę lekarską, oraz odzież ochronną;
- od drugiego roku nauki deputat węglowy wartości 150 zł miesięcznie i pełne umundurowanie.

SZKOŁA INTERNATU NIE POSIADA. K1333

TRZECH STARSZYCH MAGAZYNIERÓW ze znajomością branży żelaza i stali — zatrudni natychmiast „Centrostal” — Rej. Oddział w Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej 3 — pok. 301. K1662

Przedsiębiorstwo Państwowe
w Poznaniu
POSZUKUJE PILNIE
POKOJU
JEDNOSOBOWEGO
na terenie m. Poznania
dla naszego pracownika,
absolwenta Politechniki
Szczecińskiej.
Oferty prosimy składać
w Biurze Ogłoszeń
— Grunwaldzka 19 dla
M1245.

SREBRO — ZŁOM

KUPUJĄ SKLEPY

„Ars Christiana”

- ♦ Poznań,
ul. Wrocławska nr 10
- ♦ Kalisz,
ul. Kanonicka nr 1
- ♦ Gniezno,
ul. Młodej Gwardii 1
- ♦ Kościan,
Rynek nr 19
- ♦ Piła,
ul. M. Buczka 40. K1004

Kupię domek lub pół bliźniacze do 200 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2680g.

Dwa mieszkania po pokoju, kuchni, samodzielne. Zawady III ptr., Poplińskich IV ptr. (wspólny ko rzytarz) zamienimy na 2-4 pokoje, kuchnię. Warunki korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2647g.

Przyjmę panienkę — pokój wspólny. Junikowo, ul. Małoszyńska 13. 653g

Nieruchomości

Działka budowlana, zadłużona 850 m² sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 591g

Sprzedam domek jedno-rodzinny w Szamotulach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 527g.

Puszczykówna parcela o gr. 1100 m² piękny letni murowany domek, oparkaniony, krzewy ozdobne liściaste, iglaste, drzewka owocowe, hydrofor, prąd elektryczny, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2760g.

Sprzedam 3 ha 90 arów dobrej ziemi nadającej się na sad lub ogrodnictwo niedaleko Poznania. Jan Skotarek, Poznań-Wola, ul. Beskidzka 86. 2667g

Sprzedam działkę campingową w Kiekrzu, blisko jeziora — cena 50.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 417g.

Różne

Stolarz wykona wszelkie prace w willach i mieszkaniach prywatnych. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 282g.

Przyjmę akwizycję posiadacz samochodów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2480g.

Układanie, czyszczenie lakierowanie parkietu — wykonuje. Poznań, Jakubowski 9 m. 2 a, Grobelny. 313g

Grzeplowanie wełny, waty, szarpanie szmat na koldry. Poznań, Piekna 47 naprzeciw Ogrodu Botanicznego. 48871g

Dnia 23 marca 1971 r. zmarł, przeżywszy lat 73.

KONRAD BESTYŃSKI

nowstaniec wielkopolski, były więzień obozów Dachau, Gusen, Mauthausen i Buchenwald, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 marca br. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 29 m. 6. 3058g

† Dnia 23 marca 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 77, śp.

FRANCISZEK JAKUBOWICZ

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 26 marca br. o godz. 9 w kościele św. Franciszka (OO. Bernardynów).

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

córki i syn z rodzinami 3057g

† W dniu 23 marca 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, córka, siostra i ciocia, przeżywszy lat 39, śp.

KRYSZYNA GRYGIER

z domu MORKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

maż, matka i rodzina

Poznań, ul. Nad Potokiem 25 m. 5. 3024g

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN, Grunwaldzka 15

Redaguje KOLEGIUM: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączą wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-18. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85. Sekretariat: 657-76 w godz. 9-16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prenumerata wplaty na kwartał pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-6

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 71 (8424) 25 III 1971

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kordian”; NO
WY (Kino Olimpia) — g. 15.30
„Gwałtu, co się dzieje”; OPERA
— próba generalna; OPERETKA
— g. 19 „Hrabia Luxemburg”;
MARCINEK — g. 11 „Ojczyzna”;
g. 17 „Tymoteusz Majsterklepka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU
ZA — g. 10.12.30 „Ucieczka w kaj
danach” (USA 14.1); g. 15.17.30.
20 „W pełnym słońcu” (franc.
18.1); APOLLO — remont; BAŁ-
TYK — g. 10.12.30, 15.30, 18.20.15
„100 karabinów” (USA 15.1);
CZERNASTKA — g. 10.12.30,
15.30, 18.20 „Landru” (franc.
18.1); GONG — g. 10.12.16 „Testa-
ment Agi” (weg. 14.1); g. 18.
20.15 „Panie i panowie” (włoski
18.1); GRUNWALD — g. 15.17.
30 „Winnetou w Dolinie Śmierci”
(juz. 14.1); g. 19.30 „Zamek puł-
kapa” (franc. 16.1); GWIAZDA
— g. 10.30, 13.15, 15.30, 18.20.15 „Hom-
bre” (USA 14.1); KOSMOS — g.
17.30 „Kobiety nie bij nawet
kwiatem” (USA 16.1); MALTA —
g. 16.18.20 „Krwawy tropem”
(czeski 16.1); MINIATURA —
g. 15.30, 17.30, 19.30 „Złota łódź
podwodna” (ang. 14.1); OLIMPIA
— nieczynne; OSIEDLE — nie-
czynne; PANCERNIAK — g. 17.30,
20 „Winnetou w Dolinie Śmierci”
(juz. 14.1); PALACOWE — g. 15.
17.30 „Incident” (USA 18.1);
PRZYJAŹN — nieczynne; RIAL-
TO — g. 10.12.30, 15.30, 18.20.15
„Kto wierzy w bociany” (pol.
16.1); RUSALKI (Szwarczyk) —
g. 15.17.30 „Dziwczyna na
jednym sezon” (rum. 16.1); SCALA
— g. 16.18.20 „Damski gang”
(ang. 16.1); TECZA — nieczynne;
WARTA — g. 10.12.30 „Winnetou
i król nocy” (juz. 14.1); g. 15.
17.30 „Piekność dnia” (franc.
18.1); WCZASOWICZ (Puszczko-
wo) — g. 15.17.30 „Che —
opowieść o Guevarze” (włoski 16.1);
WILDA — g. 9.30, 11.30, 13.30,
15.30 „Ucieczka King-Konga” (jap.
11.1); g. 17.30, 20.15 „Złoty Ma-
kenny” (USA 16.1); WŁOKNIARZ
(Szeszew) — nieczynne; WRZOS
(Lubon) — g. 18 „Złotnia bez
przedawnienia” (NRD 14.1);
WRZOS (Mosina) — g. 16 „Nad-
jeźdźca” (cz. I i II (radz. 14.1),
g. 19 „Czerwony płaszcz” (duński
16.1); FOTOPLASTIKON — g.
12-20 „Leningrad — Londyn”.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, oku-
listyka, neurologia — Szpital
Miejski im. Strusia, ul. Walki
Młodych 7, tel. 511-11.
Laryngologia — Szpital Kliniczny
im. Świeckiego, ul. Przybyszew-
skiego 49, tel. 67-12-31.
Psychiatria — Klinika Psychia-
tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel.
444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mońskiego 20) wypadki uliczne,
tel. 99, nagłe zachorowania w do-
mu, tel. 666-66; dla Poznania po-
rady lekarskie, tel. 637-35; pod-
stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
i Ugry 18 — cała doba; dla pow.
poznańskiego (ul. Kościuski 103),
tel. 566-66, podstacje w Luboniu,
tel. 69; w Swarzędzu, tel. 299 —
czynne całą dobę.
Ambulatoria internistyczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne całą
dobę; pediatryczne (ul. Chelmoń-
skiego 20) — g. 18-23, niedz. i świę-
ta — g. 8-23; stomatologiczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne od
18-7 w niedziele i święta całą do-
bą; chirurgiczne I — ul. Kórnicka
8, tel. 707-18 — całą dobę; chi-
rurgiczne II — ul. Kasprzaka 14,
tel. 533-35 — całą dobę.
Punkty pomocy wieczorowej w
godz. 18-23, niedz. i święta g. 8-
23; Grunwaldzka (Kasprzaka 18),
tel. 664-26; Jężyce (Mickiewicza 31,
tel. 420-37); Stare Miasto (Garba-
ry 61, tel. 543-55); Nowe Miasto
(Kórnicka 8, tel. 710-32); Wilda
(Dzierżyńskiego 149, tel. 218-56).
Zgłoszenia wizyt w stacji PR, tel.
666-66.
Telefon Zaufania nr 536-87
dyżurnie lekarz psychiatra lub
psycholog (czynne całą dobę). Nr
522-51 porady prawne w zakresie
spraw rodzinnych, alkoholizmu
oraz chorób wenerycznych.
Porady przeciwalkoholowe, tel.
539-18, dyżurnie informacyjne w dni
powседневne, g. 8-19.
Anteki: al. Marcinkowskiego 11,
Główna 69, Kórnicka 24 (dyżurny
nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 249, tel. 67-24-14;
od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m: 8.05 Public. rzedz-
narodowa: 8.10 Muzyka muzycz-
na: 8.45 Bezpieczeństwo na jezdn-
i: 9.00 Dla kl. III-IV (jęz. pol-
ski) „To ja zarzek”: 9.20 Grecka
muzyka ludowa: 9.30 Felieton mu-
zyczny J. Waldorffa: 10.05 „Noc
i dzień” — fragm. pow.: 10.25 Mu-
zyka polska: 10.50 Czwolwiek dzia-
lacy: 11 Dla kl. VIII (fizyka) „Dy-
plomata i piorun”: 11.30 „Dedyk-
ujemy II zmianie”: 11.50 Porad-
nia Rodzinna: 12.25 Wieści, te-
pian: 13 Z życia ZSRK: 13.30 Na
swojska nutę: 13.40 Rymy i me-
lodie dla wszystkich: 14 Wiersze
młodych poetów lubuskich: 14.10
A Dutkiewicz gra IV Sonate for-
tepianną c-moll S. Prokofiewa:
14.30 Zakadki muzyczne: 15.05 Go-
dzina dla dziewcząt i chłopców:
15.05 Konc. na serio: 16.30 Ponolu-
dnie z młodzieżą: 16.50 W cieniu
wielkiej budowy: „Police 70”:
18.50 Muz. i Aktualn.: 19.15 Z kie-
sarskiej ladv: 19.30 „Nowa muzy-

Na okres wakacyjny

34 linie sezonowe w nowym rozkładzie PKS

23 maja br. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy Polskich
Kolei Państwowych i Państwowej Komunikacji Samochodo-
wej. Wszystkie prace związane z nowym rozkładem jazdy
zostały już zakończone i obecnie przystąpiono do drukowa-
nia nowych rozkładów, tablic informacyjnych, cenników, ta-
bel opłat itp.

Omówienie nowego rozkła-
du rozpoczynamy od PKS,
której rola w systemie komu-
nikacyjnym naszego kraju
nieustannie wzrasta.

Według informacji, udzielo-
nych nam przez przedstawicieli
Zarządu Wojewódzkiego
PKS w Poznaniu, nowy roz-
kład jazdy charakteryzuje się
przede wszystkim zagęszcze-
niem istniejących już linii.

W ostatnich latach ZW PKS
otrzymywał dużo skarg i za-
żaleń od pasażerów, którym
poszczególne oddziały odma-
wiały sprzedaż biletów mie-
siecznych. Pasażerowie skar-
żyli się też, że autobusy czę-
sto nie zatrzymują się na przy-
stankach, mimo że nie są za-
tłoczone.

Sytuacja wygląda nieco ina-
czej. Otóż Komenda Główna
MO, mając na uwadze bezpie-
czeństwo pasażerów, wydała
zarządzenie zabraniające ob-
sługi autobusu wpuszczania
do wozu więcej pasażerów, niż
wynosi liczba miejsc, na którą
pojazd został zarejestrowany.
Ponadto wprowadzanie na li-
niami PKS coraz większej
liczby autobusów marki „San”,
(w miejsce bardzo pojem-
nych „Leylandów”), spowodowa-

ło zmniejszenie pojemności
taboru PKS. Na przykład w
tym roku na 83 nowe autobu-
sy, które rozpoczyna pracę na
liniach PKS, 45 to „Jelcze”,
reszta zaś to „San”-y. Najlep-
szym wyjściem z sytuacji by-
łoby wprowadzenie na linie
PKS autobusów przegub-
owych „Jelcze”, które zabierają
3,5 razy więcej pasażerów niż
„San”. O te wozy jednak bar-
dzo trudno, gdyż przed wszy-
stkimi otrzymują je przedsię-
biorstwa komunikacji miej-
skiej.

Spora część autobusów, które
otrzymuje PKS, przeznacza się do
zamkniętego przewozu pracow-
ników. I tak w tym roku przewo-
zy te pochłona ponad 60 proc. nowe-
go taboru. Skierowany on zosta-
nie przede wszystkim do Zagłębia
Konińskiego i w rejon Srenu.
Ponadto wprowadzenie w wielu
zakładach pracy II i III zmiany
zmusza PKS do przedłużenia cza-
su pracy swoich autobusów. W
ramach współpracy z PKP — 14
autobusów od kwietnia do listo-
pada skierowanych zostanie do
przewozu pasażerów na odcin-
kach, gdzie przeprowadzane be-
dą remonty torów, mostów itp.
Dalsze 23 autobusy trzeba skiero-
wać w te rejon, gdzie zostaną
skasowane — z uwagi na małą
ich rentowność linie kolejowe.

Twórcy nowego rozkładu
jazdy PKS nie mieli więc łat-
wego zadania i na pewno nie
byli w stanie zaspokoić wszy-
stkich żądań mieszkańców na-
szego województwa. Trzeba
było przecież, obok zagęszcze-
nia istniejących już linii, uru-
chomić na sezon letni połącze-
nia z najczęściej odwiedzany-
mi przez Wielkopolan ośrod-
kami wczasowymi w kraju.
Będziemy więc mieli w lecie
takie połączenia jak: Gniezno
— Piła — Świnoujście, Turek
— Piła — Kołobrzeg, Poznań
— Sarbinowo (Koszalińskie),
Poznań — Rewal (4 razy dzien-
nie), Turek — Gdynia, Poznań
— Powidz, Poznań —
Skorzęcin, Poznań — Siera-
ków. Ponadto wprowadza się
krótkie połączenia lokalne
jak Leszno — Osieczna, Lesz-
no — Boszkowo, Międzychód
— Mierzyn, Łącznie — 34 linie
sezonowe, które obsługiwane
będą głównie przez autobusy
wycofane z tras, na których

AKTUALNOŚCI

● Z inicjatywy Dzielnicowego
Sztabu Wojskowego Wilda od-
było się podsumowanie działal-
ności i współzawodnictwa zaka-
dowych oddziałów samoobrony
dzielnicy za rok ubiegły. Po raz
drugi I miejsce uzyskał ZOS ko-
lejowców z siedzibą w Poznaniu-
Główny. Na drugiej pozycji uplasował się
ZOS przy ZNTK, na trzecim —
Miejskie Przedsiębiorstwo Wodo-
ciągów i Kanalizacji. Zwycięski
zespół ZOS otrzymał propozycję
przechodni, a pozostałe — dy-
plomy. Uczestnicy spotkania o-
bejrżeli także przydzielony ZOS
stacji Poznań-Główny wagon do
celów szkoleniowych.

● Poznański Oddział Polskie-
go Związku Kynologicznego przy-
gotowuje się do kolejnego wal-
nego zebrania sprawozdawcze-
go, którego termin wyznaczono
na 28 bm. Oddział liczy obecnie
1162 członków. Jak wynika ze
sprawozdania, jedną z ważniej-
szych imprez w ub. roku była
VII Międzynarodowa Wystawa
Psów Rasowych w październi-
ku. Odbędzie się ona w halach
MTP, a uczestniczyło w niej
1030 psów. Wystawę zwiedziło
18 000 osób. (c)

ka w naszym domu”: 20.30 „Wsz-
stkie melodie — dla tańczących”;
21 „W imieniu prawa w służbie
społeczności” — magazyn MO;
21.30 Książki, które na was czeka-
ją: 22 Chór Chłopcy i Mieski p/d
S. Stulgrosza; 22.20 Po raz pierw-
szy na antenie; 23.10 Przegląd
i poglądy: 23.20 Jazz na czarnych
i białych klawiszach; 23.30 „Re-
via piosenek”; 0.10 Program nocny z
Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10.
12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 8.35 Sopotnia: 9 Mu-
zyka w epoce romantyzmu w Ros-
ji: 9.35 Nie ma marginesu: 10.05
„W wiosennym nastroju” — konc.;
10.25 „Tam i z powrotem” —
fragm. pow.: 10.45 Giovanni Battis-
ta Pergolesi — „Służąca pania” —
opera: 11.43 Muzyczne migawki
filmowe: 13 Czas dobrych gospodar-
darzy: 13.20 Gra Pozn. Pietnastka
Radiowa: 13.40 „Nim się książka
ukaże” — powieść: 14.05 Z melo-
dii wzdłuż Wisły: 14.35 Przegląd
czasopism regionalnych: 14.45 „Ble-
kitna sztafeta”: 15 Konc. populu-
dnowy: 17.15 Aud. ekonom.: 17.25
„Kronika dnia dzisiejszego”: 17.55
Radioexpress: 18.05 Śpiewa Pozn.
Chór Chłopcy p/d J. Kurczew-
skiego: 18.20 Widnokrag — wyda-
żenia, opinie, refleksje ze świa-
ta nauki: 19.15 Język rosyjski:
19.35 Konc. Symf. dla uczczenia
90-lecia urodzin B. Bartoka:
21.30 W tanecznych rytmach: 22.30
„Karel Krautgartner i jego ork.”
zapraszają na parkiet”: 22.45 Kro-
ki w mgie — „Entuzjasta dosko-
nałości” — opow.: 23.15 Aud. o mu-
zyce współczesnej.

WIADOMOŚCI: 5.30 6.30 7.30.
8.30 9.30 12.05 14. 16. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20 31. 41
i 49 m: 8.05 „Wiosenny wiatr —
gitarzysta”: 8.35 Muzyczna pocztka
UKF: 9 „W odruchu utości” —
pow.: 9.10 Z sonat fortepianno-
wych W. A. Mozarta: 9.30 Nasz

odpowiadamy

H. J. — W Poznaniu w Techni-
kum Gastronomicznym przy ul.
Podkomorskiej 37 ma swoją sie-
dzibę Szkoła Pomaturalna —
1 roczna — Państwowa Szkoła
Medyczna Higiennyści Szkolnych.
Po ukończeniu tej szkoły z dy-
plomem można podjąć pracę w
przedszkolach, szkołach podsta-
wowych, średnich i zawodowych.
(890)

rok 71: 9.45 Eksport — import pio-
senki; 10.15 N+T — czyli nowo-
czesność i technika; 10.35 Wszys-
tko dla pań: 11.45 „Eliza, czyli
życie prawdziwe” — powieść: 12.25
Konc. muz. uniwersalnej; 13 Na
lubelskiej antenie; 15 Wawel nie-
oficjalny; 15.10 Muzyczne komik-
sy: 15.35 Trzeźwi jak szewcy — re-
portaż: 15.50 Jazz na 3/4; 16.15 Ni-
cole Paganini — Wielka Sonata
A-dur na skrzypce i gitarę; 16.35
Piłki koncert: 16.45 Nasz rok 71;
17.05 Quodlibet, czyli co kto lu-
bi; 17.30 „W odruchu utości” —
pow.; 17.40 Aktualności polskiej
piosenki; 18 Słowo i dźwięk —
słuchamy razem ze S. Zielińskim;
18.35 Blues wczoraj i dziś; 19 Książ-
ka tygodnia — J. Roszko „Pogań-
ski książka silny wielec”; 19.15
Franc. przeboje na głosy i instru-
menty: 19.45 Polityka dla wszy-
stkich; 20 Pod szafirową isłą: 20.25
Coś w tym jest — rozmowa o fil-
mach: 20.40 Gdzie jest przebój?
21.05 Tylko po hiszpańsku; 21.20
Pierwszy raz kochał — reportaż:
21.40 Sonaty Domenico Scarlat-
iego — gra Christian Zacharias —
fortenian: 21.50 Opera Vincenzo
Belliniego „Norma”: 22.03 Gwiazda
siedmiu wieczorów Sergio Endri-
go: 22.15 Powieść w wyd. dżw.
„Kilka dni w Reno”: 22.45 Kwa-
drans piosenek niktantych; 23 Mi-
niatury poetyckie — „Żywioty”;
23.05 Collegium musicum: 23.50 Na
dobranoc śpiewa Claude Leveille.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 30. 7.30. 8.30.
10.30 12.05 15.30 17. 18.30 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Mate-
matyka w szkole: „Elementy
teorii grup” (zalecia fakultatywne
— III); 9 — Dla szkół — Język
polski (kl. VIII) — Ernest He-
mingway: 9.30-11.05 — Powtórze-
nie transmisji — ćwierćfinałowe-
go meczu piłki nożnej o Puchar
Zdobyców Pucharów Manche-
ster City — Górnik Zabrze: 11.55-
12.25 — Program dla szkół — Je-

obecnie z usług PKS korzysta
w większości młodzież szkol-
na.

PKS stara się jak najlepiej
przygotować do obsługi przewo-
zów kolonijnych. W związku ze
zniesieniem ograniczeń (dotych-
czas autobusy PKS mogły prze-
wozić dzieci na kolonie na od-
ległość nie większą niż 150 km)
należy spodziewać się wielu zgło-
szeń ze strony zakładów pracy i
szkół. Jak zapewnił nas przed-
stawiciel ZW PKS, wszystkie za-
mówienia zostaną zrealizowane, a
do przewozu dzieci przeznaczy się
najlepsze wozy i najlepszych kie-
rowców. (s)

Dekada Pisarzy Poznańskich

Spotkania autorskie

Z okazji Dekady Pisarzy
Poznańskich w celu spopula-
ryzowania poznańskich litera-
tów, filie Miejskiej Biblioteki
Publicznej im. E. Raczyńskiego,
przy współudziale Wydaw-
nictwa Poznańskiego organi-
zują szereg spotkań autors-
kich. Oto ich terminarz:

W piątek, 26 bm. — o godz. 18
w filii przy ul. Dzierżyńskiego 94
— z J. Korczakiem, o godz. 18
w filii przy ul. Opolskiej — z
J. Mańkowskim, o godz. 18 w filii
przy pl. Wolności 19 — z E.
Pauksta i o godz. 12 w filii przy
ul. Łodowej — z W. Ścisłowskim,
27 bm. — o godz. 11.30 w Szkole
Podstawowej przy ul. Obotry-
kiej 25/27 — z P. Bystrzyckim
(organizuje filia nr 24 MBP),
29 bm. — o godz. 18 w filii przy
ul. Łodowej 4 — z E. Pauksta,
o godz. 18 w filii przy ul. No-
wotarskiej — z J. Korczakiem i
o godz. 18 w filii przy ul. Chwa-
liszewo 17/23 — z K. Morskim,
1 kwietnia — o godz. 14 w filii
przy ul. Limbowej — z M. Orli-
niem, o godz. 18 w filii przy ul.
Kraszewskiego 5 — z J. Mańkow-
skim. (c-o)

FOTOGRAFIKA

Dobry pierwszy krok

Co roku o tej porze Poznań-
skie Towarzystwo Fotogra-
ficzne prezentuje zdjęcia foto-
grafów-amatorów, którzy pragną
przedstawić swe osiągnięcia w
zakresie prac artystycznych. O-
becna wystawa pod nazwą
„Pierwszy krok w fotografii ar-
tystycznej” obejmuje 43 zdjęcia
17 autorów. Wybrano je spośród
prawie 90 fotografii (20 auto-
rów) nadesłanych w ramach do-
rocznego konkursu.

Nieczęsto mamy okazję odno-
towywać wystawy amatorskie,
których poziom — można to bez
przedsady stwierdzić — sięga naj-
wyższych szczytów. A tak jest
właśnie tym razem. W całym ze-
stawie prac zaledwie kilka tylko
odznacza się słabym poziomem
strony warsztatowej. Przeważają
ca większość to fotografie doj-
rzałe, bardzo urozmaicone tema-
tycznie, prezentujące wysoką te-

Wygoda i komfort w nowej placówce „Jubitera”

Prawdopodobnie w czerwcu Poznań wzbogaci się o nowy,
representacyjny, nowoczesny sklep „Jubitera”
w budynku pod arkadami przy pl. Wolności. Obecnie adaptu-
je się do tych celów pomieszczenia po kilku placówkach han-
dlowych.

Dzięki temu powstanie este-
tycznie urządzonej lokal, po-
dzielony na specjalistyczne
stoiska, w których prezentowa-
ne będą w szerokim asortymen-
cie różne artykuły. Będzie tu
więc stoisko z artykułami pa-
-tę nęktę z az iupęskęktę
dzieckiego, dział z artykułami
wytworzonymi ze srebra i meta-
li kolorowych, stoisko z biżu-
terią sprawdzaną z NRD, Wę-
gier i Czechosłowacji, placów-
ka z różnego rodzaju zegarami
i zegarkami.

W lokalach mieszczących się
z kolei w piwnicy będzie moż-
na m. in. nabyć zagraniczne
dywany, lub też skorzystać
z baru, czy wypić herbatę z sa-
mowaru.

W związku z planowanym
oddaniem do użytku nowej pla-
cówki przewidziano zmiany w
profilu niektórych innych skle-
pów jubilerskich. Sklep
„Orient” przy ul. Armii Czer-
wonej nastawiony będzie w
przyszłości na sprzedaż wyro-
bów z Dalekiego Wschodu, a
sklep przy pl. Wolności 5 — na
wyroby ze złota i srebra oraz
komisową sprzedaż wyrobów
jubilerskich.

W tegorocznych planach
przedsiębiorstwa „Jubitera”, któ-
re obejmuje zasięgiem swego
działania woj. poznańskie, zie-
lonogórskie i szczecińskie, prze-
widziano zwiększenie obrotów
do 340 mln zł, w tym do 310
mln w handlu. Charaktery-
stycznym jest przy tym, że w
Poznaniu sprzedaje się w skle-

pach „Jubitera” więcej wyro-
bów, niż w liczącej znacznie
więcej mieszkańców Łodzi. (b)

Wytnij zachowaj

„Nim podejmiesz decyzję”

Przypominamy, że tak wła-
śnie brzmi tytuł kampanii
spotkań zainicjowanych przez
Osiedlowy Dom Kultury
„Wierzbak” wspólnie z Kurato-
rium Szkolnym Okręgu Poznań-
skiego. Jak wiadomo, celem
kilku spotkań jest zapoznanie
młodzieży kończącej ósme kla-
sy z możliwościami nauki w
szkołach średnich, głównie za-
wodowych i technicznych.

Dzisiaj podajemy terminy i
tematy takich spotkań.
W piątek, 26 bm. z młodzie-
żą spotka się W. Król, dyrek-
tor Technikum Łączności nr 2.
W poniedziałek, 29 bm., prze-
widuje się prelekcję W. Demb-
skiej, zastępcy dyrektora Tech-
nikum Poligraficznego — Księ-
garskiego. A oto spotkania
kwietniowe: 2. IV — dyr. Lam-
perski z Zasadniczej Szkoły
Przeglądowej Poznańskich
Zakładów Opon Samochodo-
wych „Stomil”, 5. IV — z przed-
stawicielem dyrekcji Techni-
kum Przemysłu Spożywczego,
a także z dyr. M. Wiśniewskim
z Technikum Budowlanego i
Zasadniczej Szkoły Budowl-
nej, natomiast 9. IV — z dyr.
H. Nawrockim z Technikum
Geodezyjno-Drogowego.

Wszystkie spotkania rozpo-
czynają się o godz. 18, a odby-
wają się w Domu Kultury
„Wierzbak”, przy ul. Wojska
Polskiego 6. (c)

Konkurs na projekty nowoczesnych mebli

Z inicjatywy Izby Rze-
mieśniczej i Koła Naukowe-
go Państwowej Wyższej Szko-
ły Sztuk Plastycznych w Pozna-
niu zorganizowano ostatnio
konkurs na projekty nowo-
czesnych mebli mieszkalnych.
Głównym jego celem było opra-
cowanie takich wzorów mebli,
które charakteryzowałyby się
większą — w porównaniu z do-
tychczasowymi — funkcjonal-
nością i przydatnością, były
równocześnie bardziej este-
tyczne.

W konkursie uczestniczyli
studenci i absolwenci z Pań-
stwowej Wyższej Szkoły Sztuk
Plastycznych, którzy nadesłali
ogółem 23 prace. W dziale pro-
jektów na meble pojedyncze
pierwsze 3 nagrody przyznano
Chrystianowi Gomolcowi. Nie-
zależnie od tego uzyskał on
również II nagrodę za pro-
jekt zestawu mebli. Dwie III
nagrody za projekty zestawów
mebli przyznano małżeństwu
Danucie Trompeteur — Antko-
wiak i Jerzemu Antkowiakowi
oraz Elżbiecie Knak i Ja-
nowi Fruehlichowi.

Podczas wczorajszego spotka-
nia w Izbie Rzemieśniczej na
grodzono ogółem 12 prac.
Najlepsze z projektów wyko-
rzystane zostaną przez stola-
rzy (b)

Sygnaliw czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● Przed kilku tygodniami ku-
piłam w sklepie Mcdy Polskiej
sweter damski za 750 zł. Po
dwukrotnym założeniu swetera
zaczęła się pruć. Poprosiłam o za-
mianę. Ekspedientka (bardzo
uprzejmie) powiedziała, że mo-
że zrobić, ale za okazaniem ma-
ki lub paragonu zakupu. Jedno
i drugie wyrzuciłam. Nie przy-
puszczalam, że będzie mi to po-
trzebne. Sweter leży w szafie.
Zakup dokonany w renomowa-
nym sklepie okazał się buble-
m, za co płacić tylko ja. Czy słusznie?
— niszpe p. Barbara Nowak z
Wolsztyna.